Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 10-go lutego 1933 r. Nr. 6.

Nasi „przeciwnicy".

Sjonizm rozrósł się w walce z przeciwnościami do potężnego ruchu narodowego. Trudności i walki mnożyły się od pierwszej chwili cudownego objawienia Herzlowskiego. Ale sjonizm łamał i usuwał wszelkie zapory. Ileż to lat walczyć musiano z asymilacją, tą chorobą rozkładającą żydostwo od wewnątrz? Dziś asymilacja znikła z powierzchni życia żydowskiego. Czy nie mamy już przeciwników w ulicy żydowskiej?

Trudno jest dziś mówić o przeciwnikach we właściwem tego słowa znaczeniu. Poza Bundem niema żadnej grupy w żydostwie, któraby świadomie i ideologicznie przeciwstawiła się sjonizmowi.

A jednak są „przeciwnicy". W codziennej naszej walce spotykamy ich i co jest najsmutniejszem, walczyć z nimi musimy.

Walka z takim „przeciwnikiem" jest przykra i trudna. Jest bowiem ktoś, który jest mocno zainteresowany, by wewnątrz żydostwa panował chaos i zamęt, by władzę w ulicy żydowskiej posiadali zdrajcy i sprzedawczyki, by ulica żydowska stanowiła dżunglę agudowsko - moszkowską. Do tej pracy potrzebni byli różni zdrajcy, którzyby za cenę osobistych korzyści sprzedali żydostwo całe i jego najżywotniejsze interesy. I w każdem mieście i w każdem miasteczku znalazł się jakiś „działacz", czy nawet kilku takich „działaczy", którym wydano na łup Żydów.

I pod patronatem tej grupy sprzedawczyków prowadzi się systematyczną politykę eksterminacyjną i bojkotową wobec Żydów, wypiera się nas z wszystkich zajmowanych jeszcze stanowisk, gdy tymczasem kilku indywiduom dobrze się powodzi, bo rzucono im ochłapy za cenę zdrady żydostwa.

Oto nasi „przeciwnicy". Czy można z nimi walczyć? Czy zachodzi wogóle potrzeba walczenia z nimi? Przecież każdy ich zna! Każdy pluje na nich i ze wstrętem o nich mówi.

Całe żydostwo z obrzydzeniem spogląda na ich poczynania, które są aprobowane przez pewne czynniki miarodajne. A co najsmutniejsze, że i te czynniki znają prawdziwą wartość tych moszków i zdrajców. Tylko, że właśnie zdrajcy ci są potrzebni do ożywienia dżungli.

Czy to są przeciwnicy? Czy można z nimi walczyć?

Musimy walczyć z demoralizacją, która ta zgnilizna społeczna szerzy w ulicy żydowskiej. Musimy stworzyć wał ochronny, któryby nie dopuścił zarazy do organizmu żydowskiego.

Z dumą możemy też stwierdzić: Społeczeństwo żydowskie jest silnie zahartowane i nie dopuszcza do siebie bakcyla demoralizacji społecznej.

Żydostwo nasze czeka tylko na sposobność, by oczyścić atmosferę w ulicy żydowskiej.

Niestety — są pewne czynniki, które do tego nie dopuszczają.

Musimy więc czuwać, by nie dopuścić do rozszerzenia się zarazy.

Wyzwalajmy ziemię palestyńską.

O tańszy prąd elektryczny.

W jednym z naszych poprzednich numerów poruszaliśmy sprawę wysokiej ceny prądu elektrycznego, domagając się jej obniżenia. Żądanie nasze pozostało oczywiście bez echa. Magistrat i elektrownia do tego się nie spieszą. Obecnie wracamy do tej sprawy, gdyż uważamy ją za jeden z najaktualniejszych i najbardziej obchodzących obecnie ludność problemów gospodarki miejskiej.

Nawet władze centralne podjęły już za pośrednictwem urzędów wojewódzkich akcję, zmierzającą do uzyskania wydatnego obniżenia ceny prądu, ponieważ prąd elektryczny, jako artykuł pierwszej potrzeby, w cenie nie rusza wbrew wszelkiej logice od lat z miejsca.

Ostatni zjazd elektrowni w Warszawie poddał badaniom obecnie stosowane ceny za prąd elektryczny i uznał, iż możliwem jest wprowadzenie dalszych ulg dla konsumentów przez szersze stosowanie taryf degresywnych, przyczem jedynie elektrownie komunalne przeciwstawiły się opornie tendencjom zniżkowym.

Stwierdzamy, że pobierane przez miasto opłaty za światło elektryczne są nadmierne i nie znajdują usprawiedliwienia w kupieckiej kalkulacji. Miasto bowiem płaci za prąd pobierany z Mościc 13 gr. za jednostkę, a pobiera około 72 gr. względnie 1.20 zł. za jednostkę.

Wygórowane te ceny stoją w rażącej sprzeczności z ogólną falą obniżki cen i z ogólnem zubożeniem całego społeczeństwa z powodu szalejącego kryzysu.

Wygórowane te ceny za prąd elektryczny stanowią dotkliwe obciążenie dla przemysłu i handlu, które i tak już dogorywają.

Różnica między ceną prądu przez miasto płaconą a pobieraną jest tak horendalną, że nie jest ona do pomyślenia w solidnem przedsiębiorstwie prywatnem i musi być uważana za wykorzystywanie monopolu ze szkodą dla ludności.

Akcja o obniżenie ceny prądu elektrycznego rozszerza się na terenie całej Polski i ogarnia coraz więcej miast. Ostatnio podjęli tę akcję konsumenci prądu elektrycznego w Nowym Sączu i we Lwowie. We Lwowie akcja ta prowadzona jest z całą stanowczością. W tych dniach odbył się też wielki wiec we Lwowie z udziałem wszystkich warstw ludności bez różnicy narodowości i przekonań politycznych, na którym zapadły ostre rezolucje przeciw nadmiernym opłatom za prąd elektryczny, przyczem uchwalono, że jeżeli do 15 bm. Magistrat i dyrekcja elektrowni nie obniżą ceny prądu elektrycznego co najmniej o 40%, konsumenci użyją wszelkich środków legalnych aż do wyłączenia światła w oknach wystawowych i mieszkaniowych. A więc strejk konsumentów prądu elektrycznego we Lwowie!

Czy Magistrat tarnowski będzie czekał z obniżeniem ceny prądu na wiece i strejk, czy też obniżkę tę uskuteczni we własnym zakresie? Nie przypuszczamy, by na strejku konsumentów prądu elektrycznego miasto względnie elektrownia coś zyskały...

Przy ułożeniu budżetu na rok następny Magistrat powinien uwzględnić żądanie obywateli o obniżkę ceny prądu elektrycznego.

Zeznania o podatku obrotowym.

Do dnia 15 lutego b. r. należy wnieść zeznanie o obrocie, osiągniętym w r. 1932.

Kto ma obowiązek składania zeznań?

1) Kupcy I. i II. kategorji handlowej.

2) Przemysłowcy od I. do V. kategorji przemysłowej.

3) Wolne zawody I. i II. kategorji (ekspedytorzy celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi)

4) Samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci i t. d.).

5) Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne z ograniczoną odpowiedzialności, spółdzielnie i t. d. (bez względu na kategorję posiadanego świadectwa przemysłowego).

Kto z powyższych, t. j. obowiązanych do składania zeznania, tego nie uczyni, temu grozi nietylko kara pieniężna od 50 do 500 zł., lecz prócz tego odrzucenie ewentualnego odwołania bez jego rozpatrzenia (o ile ewentualnie nie udowodni ważnej a nieuchronnej przyczyny, która nie um... wiła mu złożenia zeznania, względnie dotrzymania terminu).

Nawet w wypadku, gdy ktoś na rok 1931 wykupił świadectwo przemysłowe II. kategorji, a w r. 1932 prowadził przedsiębiorstwo, wymagające II. kategorji handlowej, jednak na podstawie wniesionego podania uzyskał drogą łaski (art. 94) zezwolenie na III. kategorję, to mimo to ma on obowiązek wniesienia zeznania. (Okólnik z dnia 17 lipca 1928, L. D. V. 9864-1).

Jak zaznaczyliśmy, wymienione w punktach 1 do 5 przedsiębiorstwa, mają obowiązek składania zeznań, jednak wolno jest również przedsiębiorstwom niższych kategoryj zeznania składać (jakkolwiek przymusu niema). Jest to wskazanem i celowem dla tych przedsiębiorstw drobniejszych, które posiadają szczegółowe notatki, zapiski i dokumenty, mogące wykazać ich rzeczywisty obrót roczny, a fasja taka w wielu wypadkach może się przyczynić do uzyskania prawdziwego wymiaru, względnie do skutecznego zaczepienia wymiaru zbyt wygórowanego.

Zeznania o obrocie winny być składane właściwym władzom podatkowym I. instancji.

Jak należy wypełnić formularz?

I-sza strona: Pierwszych 5 rubryk nie wymaga bliższego wyjaśnienia. W rubryce 6 należy zaznaczyć, czy prowadzone są „księgi handlowe". Tu wpisać należy, czy księgi te są „prawidłowemi księgami handlowemi", a więc czy w danem przedsiębiorstwie prowadzona była w r. 1932 prawidłowa buchalterja, czy też są to tylko „księgi pomocnicze", „zapiski" i t. d., to znaczy księgi, nie noszące wprawdzie charakteru ksiąg prawidłowych, niemniej jednak mogące wykazać rzeczywisty obrót. W rubryce 7 trzeba zaznaczyć, czy płatnik jest gotów przedstawić dowody na prowadzenie prawidłowych ksiąg, względnie pomocniczych.

Walka o czyste wybory do kahału.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

We wtorek dnia 7 lutego br. przyjął p. starosta Dr Döllinger delegację organizacyj sjonistycznych w osobach pp. Dra Spanna, Dra Schenkla i Götzlera, która interwenjowała w sprawie składu komisji wyborczej dla odbyć się mających wyborów do Żyd. Gminy wyznaniowej w Tarnowie. Delegacja zwróciła uwagę na jednostronny skład proponowanej przez p. Dra Kleina komisji wyborczej.

P. starosta oświadczył delegacji, że komisja proponowana przez p. Dra Kleina z tego właśnie powodu nie została zatwierdzoną i że Starostwo wezwało Tymczasowy Zarząd kahalny o dokonanie ponownego wyboru, przyczem p. starosta zapewnił delegację, że władza administracyjna pilnie będzie czuwać nad czystością odbyć się mających wyborów.

Komitet lokalny organ. sjon. w Tarnowie.

Uwaga Redakcji: Pozwalamy sobie atoli wątpić, czy nawet przy najczujniejszej uwadzę uda się władzom nadzorczym dopilnować, by p. Dr Klein, pracujący z tak „doborowym" sztabem znanych na bruku tarnowskim doradców, mógł przeprowadzić czyste wybory.

Ze sali sądowej.

W piątek dnia 3 bm. rozpoczęły się w tutejszym Sądzie okręgowym roki przysięgłych.

Jako pierwsza w niniejszej kadencji odbyła się rozprawa przeciw Janowi Jasiakowi o zbrodnię rabunku, dokonanego dnia 16 listopada 1932 r. na niewidomej 65-letniej żebraczce Jadwidze Rybczyńskiej w Bobrownikach Małych pod Tarnowem. Ofiarą rabusia padła gotówka w kwocie 30 zł. Oskarżony wyparł się winy.

Po zatwierdzeniu pytania przez ławę przysięgłych, trybunał skazał Jasiaka na karę półtora roku więzienia.

Trybunałowi przewodniczył wiceprez. s. o. Jurasz, wotowali sso. Dr Reiss i Kalafarski, oskarżał prok. Dr Kozub, bronił adw. Paleczny.

Zbrodnia dzieciobójstwa.

W sobotę dnia 4 bm. zasiadła na ławie oskarżonych 22-letnia Zofja Sokół, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa, popełnionego na swem niemowlęciu nieślubnego łoża.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonej Sokołównie, że umyślnie udusiła 2-miesięczne niemowlę, a następnie zwłoki zakopała w komórce.

Po werdykcie zatwierdzającym, trybunał skazał Sokołównę przy uwzględnieniu szczególnych okoliczności łagodzących na karę więzienia przez półtora roku, zawieszając wykonanie kary na okres 3 lat.

Przewodniczył sso. Reiss, wotowali sso. Ciastoń i Kalafarski, oskarżenie popierał prokur. Dr Klimczyk, bronił z urzędu adw. Jachna.

Rabunek.

W tym samym dniu i przed tym samym trybunałem odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Wdowiarzowi i Ignacemu Brożkowi o zbrodnię rabunku.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że dnia 24 października 1932 r. napadli w celach rabunkowych na przechodzącego przez Brzezówkę obok Tarnowa Jana Cierpiała i zadawszy temuż gwałt pałką, pozbawili go przytomności i obrabowali doszczętnie.

Wobec tego, iż okazała się potrzeba uzupełnienia śledztwa, trybunał postanowił odroczyć rozprawę do następnej kadencji.

Rabunek.

W poniedziałek dnia 7 b. m. stanął przed sądem Wład. Ząbek, oskarżony o to, że w czerwcu 1932 r. w towarzystwie nieujętych dotąd wspólników zbrodni dokonał napadu rabunkowego przy użyciu broni palnej na powracających z jarmarku Żydów w Korczynie Wielkim obok Żabna. Ofiarą napadu padł wówczas woźnica, który zmarł wskutek odniesionych ran.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i zatwierdzeniu pytania głównego przez Sędziów przysięgłych, trybunał pod przewodnictwem sso. Ciastonia wydał wyrok, skazujący Zębka na karę więzienia przez 6 lat.

Wotowali sso. Reiss i Łucki, oskarżał prok. Dr Stegermeier, bronił adw. Dr Janiga.

Morderstwo.

Jako czwarta z rzędu w obecnej kadencji odbyła się we wtorek dnia 8 bm. rozprawa przeciwko Bronisławowi Patrowi, któremu akt oskarżenia zarzucał zbrodnię morderstwa na osobie śp. Kaspra Kubka.

Tło zbrodni przedstawia się jak następuje:

Oskarżony Pater zalecał się do córki denata, gospodarza w Radgoszczy, powiat Dąbrowa, Stefanji, a gdy dowiedział się, iż rodzice tejże nie są mu przychylni, postanowił zgładzić ojca ukochanej ze świata. W tym celu uzbrojony w rewolwer i siekierę, przybył dnia 10 sierpnia pod dom Kubków i gdy śp. Kasper Kubek wyszedł do niego, położył go strzałami rewolwerowemi trupem.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do czynu, a tłumaczył się działaniem w obronie własnej.

Po wywodach stron i naradzie przysięgłych, którzy zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, trybunał skazał Patra na 8 lat więzienia.

Przewodniczył wicepr. so. Jurasz, jako wotanci zasiadali sso. Łucki i Dr Chodyniecki, oskarżał prok. Dr Klimczyk, bronił adw. Dr Żmigród, a poszkodowanych zastępował Dr Fink.

Zdrada stanu.

We środę dnia 8 bm. zasiadł na ławie oskarżonych Mieczysław Zabawa z Tarnowa, oskarżony o to, że dnia 14 września 1932 r. rozrzucił w lokalu „Związku Młodej Polski" ulotki komunistyczne, a nadto o przynależność do nielegalnych stowarzyszeń komunistycznych i działalność antypaństwową.

Oskarżony wyparł się wszelkiej winy.

Po przeprowadzonej rozprawie i wywodach stron, gdy sędziowie przysięgli zaprzeczyli zadane im pytanie, trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Trybunał stanowili sso. Ciastoń jako przewod., sso. Kalafarski i Dr Chodyniecki jako wotanci.

Oskarżenie wnosił prok. Patroński, bronił adw. Dr Aleksandrowicz z Krakowa. **(i. b.).**

Sąd Pracy przy Sądzie grodzkim
Lcz. Zpr. 1/33/1.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 27 Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dzurp. N. 37/28 poz. 356), oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1928 r. (Dzurp. 98/28 poz. 868) oznaczam aż do odwołania dni wtorkowe każdego tygodnia, począwszy od 7 lutego 1933 r. (godzina 10—12 przedpołudniem), w których powód nawet bez wezwania stawić się może wraz ze stroną pozwaną w tut. Sądzie grodzkim biuro Nr. 116 III. piętro dla rozpoznania sprawy ze stosunków umownych o pracę lub naukę zawodową.

Do udziału w posiedzeniach w powyższych sprawach wyznaczono ławników:

W dniach 7/2, 7/3, 4/4, 2/5, 6/6, 4/7, 1/8, 5/9 3/10, 7/11, 5/12 1933 roku:

Z grupy pracodawców: Teodor Szypuła, emeryt. dyr. szkoły, — zastępcy: Józef Hajdukiewicz krawiec, Zygmunt Fleischer kupiec.

Z grupy pracowników: Józef Bochenek, — zastępcy: Karol Berkelhammer, Józef Bogacz.

W dniach 14/2, 14/3, 11/4, 9/5, 13/6, 11/7, 8/8, 12/9, 10/10, 14/11, 12/12 1933 roku:

Z grupy pracodawców: Zygmunt Jeleń, właśc. księgarni, — zastępcy: Hilary Haligowski kupiec, Stanisław Chomiński aptekarz.

Z grupy pracowników: Aleksander Bulaga, — zastępcy: Jan Chłopecki, Jan Dycjan.

W dniach 21/2, 21/3, 18/4, 16/5, 20/6, 18/7, 19/9, 17/10, 21/11, 18/12 1933 roku:

Z grupy pracodawców: Abraham Spielman, właśc. fabr. świec, — zastępcy: Wojciech Golec szewc, Kazimierz Fornal fryzjer.

Z grupy pracowników: Franciszek Kukułka, — zastępcy: Longin Filipowicz, Roman Honkisz.

W dniach 28/2, 28/3, 25/4, 23/5, 27/6, 25/7, 22/8, 26/9, 24/10, 28/11 1933 roku:

Z grupy pracodawców: Dr Jan Kański, właśc. drukarni, — zastępcy: Benedykt Dymnicki ślusarz, Arnold Feld przeds. wyrob. techn.

Z grupy pracowników: Jan Kopczyński, — zastępcy: Jan Krężel, Adam Kasprzyk.

W dniach 30/5, 29/8, 31/10 1933 roku:

Z grupy pracodawców: Adam Wiśniewski, pełnom. dóbr księcia Sanguszki, — zastępcy: Józef Blatt fryzjer, Józef Czajka inżynier.

Z grupy pracowników: Stefan Masior, — zastępcy: Władysław Książczyk, Piotr Merchut.

Przewodn. Sądu pracy: **Dr Stan. Król.**

Na straży w Merchawji

Emek śpi.

Zbożodajna dolina, okryta lekkim całunem mgieł, zdaje się rozciągać jak morze. Z ponad mgły wydobywają się wały gór Efraim i Gilboa, przeciwstawiając swe granatowe zbocza białym mgłom. Srebrzysty księżyc usiłuje swym blaskiem zatrzeć tę cudowną grę kolorów, daremny jednak wysiłek.

Na zboczach gór śpią przytulone wioski arabskie, a spalone od słońca lepianki gliniane, skupione w jednym punkcie, robią wrażenie cmentarzyska.

Od czasu do czasu zabłyśnie światło na ścianie gór, — to mknące auto po wężowym kwiszu Jerozolima—Chajfa.

Niezamąconą ciszę nocną przerywa głuchy dźwięk bębna, dochodzący ze wsi arabskich, budzący wiernych w święto Ramadan [1]) na modlitwę i posiłek.

Żydowskie osiedla skryły się na samem dnie Emeku. Rozsiane kolonie po całej przestrzeni mniej są związane dogodnemi drogami, niż wspólną ideą i wspólnym wysiłkiem.

I nad niemi objęła wszechwładna noc swą władzę, a zmęczeni całodzienną pracą ludzie, zażywają błogiego spoczynku.

[1]) Ramadan — święto arabskie, miesiąc postu, podczas którego wolno jeść tylko raz po zachodzie słońca i o 2 w nocy po modlitwie.

U stóp historycznego „Giwat Hamore", naprost starożytnego Nazaretu, zwisającego z nagich skał Galilu, na małym pagórku, leży Merchawja.

Kamienne budynki z czasów kooperacji według systemu prof. Oppenheima, zamykają regularny kwadrat, objęty dookoła aleją cyprysów, stanowiących wał przeciw wiatrom. W zabudowaniach tych, niczem w twierdzy starożytnej, osiadł przed trzema laty kibuc szomrowy z Galicji i stąd od trzech lat wyruszają członkowie jego na podbój ciężkiej, spalonej od słońca ziemi.

* * *

Głęboka noc — chłodna i jasna. W pobliskim lasku szumią sosny tajemniczą pieśń bohaterską, śląc ją dumnie na pokaz bezdrzewnym płaszczyznom. Lekki wiatr przynosi miły zapach z sąsiedniego gaju eukaliptusów. Idealna harmonja ciszy nocnej, zapachu i blasku księżyca spoczęła majestatycznie na całej kolonji.

Dwu uzbrojonych ludzi czuwa na straży. Obchodzą regularnie gospodarstwo, bacząc, by nic nie zamąciło tej ciszy. Głucho odbija się echo ich kroków.

Mają urozmaiconą pracę — nietylko strażowanie. Przecież to wielkie gospodarstwo o 5 tysiącach dunamów ziemi, o bogatym żywym i martwym inwentarzu, tak że i w nocy trzeba pracować. Objęli placówkę. Pierwsze kroki wiodą do stajni. Dwa razy podczas nocy trzeba nakarmić zwierzęta. Radosnem parskaniem witają mulice wchodzących, a niecierpliwe konie biją w żłoby. Tylko źrebaki wyciągają wysoko głowy ponad przegrody, rwąc z rąk paszę. Wszystko otrzymuje swe racje, a rytmiczne chrupanie towarzyszy wychodzącym.

Niedaleko stajni znajduje się „izba położnicza" dla krów. Tu separuje się krowy, mające w najbliższych dniach rodzić, lub te, które dopiero co urodziły. Muszą mieć swój spokój i bezpieczeństwo, by nic nie zagrażało noworodkom. Szomrzy muszą zwracać baczną uwagę, by przy pierwszych oznakach porodu wezwać odpowiednich ludzi, by pomóc przy porodzie. Inaczej może być „nieszczęście", — wszak to same skarby, krowy rasowe, mieszane holenderskie, damasceńskie, fryzyjskie.

Najczęściej trzeba zaglądać do wylęgarni kurcząt. Tam wykluwa się życie około 3 tysięcy piskląt naraz. W olbrzymich inkubatorach — maszynach rodzicych — wychodzą po trzech tygodniach pod wpływem ciepła lampy naftowej, specjalnie skonstruowanej, pisklęta z jaj. Trzeba stale regulować temperaturę, by ją utrzymać w granicach swego optimum. Już trzy dni przed terminem wychodzą pierwsze pisklęta, które za karę swej niecierpliwości muszą czekać w zamknięciu na resztę swych towarzyszy, by wspólnie powędrować do karmnika, gdzie wielkie blaszane lampy naftowe zastąpią im matkę, skupiając je pod swe ciepłodajne „skrzydła". Wypróżnione inkubatory napełni się znowu, by osiągnąć oznaczoną ilość

Do ludności żydowskiej!

Utrzymanie Zakładu Sierót Żydowskich w Tarnowie połączone było nawet w czasach względnie dobrej konjunktury ekonomicznej z wielkiemi trudnościami.

Choć dotacje Magistratu i Kahału były o wiele wyższe aniżeli dziś i wypłacane regularnie, to jednak zawsze był deficyt, który pokrywano z dochodów, uzyskanych przy urządzaniu zabaw.

Dochody te były stosunkowo znaczne, bo przekraczały kwotę 2000 zł.

Obecnie dotacje Magistratu zostały poważnie zmniejszone i ani Magistrat ani Kahał nie mogą subwencyj wypłacać regularnie.

Także dochody z wkładek członkowskich zmalały do minimum wskutek klęski ekonomicznej, jaka nawiedziła mieszczaństwo żydowskie.

Uwzględniając obecny kryzys ekonomiczny, zarząd Zakładu Sierót postanowił tego roku zabawy nie urządzić, gdyż wydatki połączone z wzięciem udziału w takiej zabawie były zawsze i są dosyć znaczne i nie stały w żadnym stosunku do czystego dochodu, jaki miał z tego Zakład Sierót.

Oszczędzanie tutejszych obywateli i uchronienie ich przed wielkiemi wydatkami nie znaczy jednak, aby zarząd Zakładu Sierót wogóle zwolnił ludność żydowską od ciężarów na rzecz tego Zakładu, albowiem bez tych datków Zakład musiałby być zwinięty, a sieroty w tym Zakładzie się wychowujące pozostałyby na bruku, bez opieki i utrzymania.

Zarząd Zakładu zwraca się zatem do ludności żydowskiej z apelem o składanie dobrowolnych datków na rzecz Zakładu Sierót przynajmniej w tej wysokości, za jaką uzyskiwano wstęp na zabawy dawniej przez Zakład urządzanych.

Po datki te zgłoszą się delegaci Zakładu Sierót.

Mimo ciężkich czasów i klęski ekonomicznej, jaka nawiedziła żydostwo, musi każdy złożyć odpowiedni datek, bo nie wolno dać zginąć z głodu sierotom, przebywającym w Zakładzie.

Starsi muszą ograniczyć swoje potrzeby, choćby istotne i ważne i zaoszczędzony grosz zaofiarować bezbronnym dzieciom, które nie mają ani rodziców, ani nikogo z bliskich, którzyby się nimi chcieli i mogli zaopiekować i ich wychowaniem na dobrych Żydów i obywateli Państwa pokierować.

ZA ZARZĄD:

Dr Goldberg, sekr. **Inż. M. Eichhorn**, prezes.

Turniej szachowy. W połowie lutego odbędzie się indywidualny i drużynowy turniej szachowy o mistrzostwo miasta Tarnowa, urządzony staraniem sekcyj szachowych Związku Strzeleckiego i Ż. T. G. S. Samson.

W czyim interesie?

Zgłosił się do nas p. Ch. M. Grünbaum, zamieszkały w Tarnowie przy ul. Staro Dąbrowskiej z zażaleniem, iż dnia 2-go lutego 1933 r., a więc w dniu świątecznym przybyli do jego mieszkania dwaj posterunkowi P. P. w towarzystwie niejakiego p. Brudera, tj. urzędnika p. Glotznera, którzy przeprowadzili w mieszkaniu p. Grünbauma rewizję, mimo że nie legitymowali się żadnem urzędowem poleceniem, czy też zezwoleniem na przeprowadzenie tej rewizji i mimo że p. Grünbauma nawet nawet wówczas w domu nie było.

Rewizja ta była tak gruntownie przeprowadzona, że szukano nawet i w łóżkach, usuwając z nich materace.

Nie znalazłszy — rzecz zrozumiała — niczego podejrzanego, zabrali posterunkowi t. zw. „chalew" t. j. nóż do zarzynania bydła, stanowiący prywatną własność p. Grünbauma. (P. Grünbaum jest z zawodu rzezakiem, ostatnio bez zajęcia).

Ciekawi jesteśmy wiedzieć, z czyjego polecenia i w czyim interesie tego rodzaju rewizje zostają przeprowadzane i na jakiej zasadzie konfiskuje się prywatną własność uczciwego posiadacza.

Akademja ku czci Achad - Haama.

Z okazji 6-tej rocznicy zgonu twórcy duchowego sjonizmu Achad - Haama (Aszer Ginzberg) urządziło gniazdo tarnowskie org. Hanoar Hacijoni dnia 29 stycznia 1933 r. uroczystą akademję przy udziale członków komitetu lokalnego org. sjon. we własnym, pięknie udekorowanym lokalu. Po odśpiewaniu Techezakna, kierownik organizacji przedstawił dokładny życiorys Achad-Haama, jego działalność sjonistyczną i literacką, oraz jego znaczenie dla sjonizmu, którego był wodzem duchowym. Na dalszy program akademji złożyły się deklamacja wiersza Ch. N. Bialika p. t.: „l'Achad-Haam", odczytanie artykułu prof. Dra J. Klausnera: „Po zgonie Achad-Haama" i śpiew chóru organizacyjnego. Jako ostatni przemówił o Achad Haamie br. Janek B., poczem „Hatikwą" została zakończona akademja.

Walne Zgromadzenie inwalidów żydowskich.

Walne Zgromadzenie Związku Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót wojennych w Tarnowie odbyło się w dniu 22 stycznia 1933 w sali żydowskiej Gminy wyznaniowej w Tarnowie przy szczelnie wypełnionej sali w obecności przedstawicieli władz administracyjnych i wojskowych.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący p. Józef Hochhäuser, który w serdecznych słowach przywitał przedstawicieli władz i wszystkich obecnych poczem przedstawił działalność Związku za czas ubiegły, a następnie sekretarz p. Bloch odczytał telegramy i listy powitalne, oraz protokuł z ostatniego Walnego Zromadzenia i złożył sprawozdanie z działalności administracyjnej. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Kanarek, które zostało jednogłośnie przyjęte.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wygłosił obszerny referat delegat Zarządu Głównego prezes J. Bachner o aktualnych sprawach zaopatrzeniowych, koncesyjnych i opieki społecznej, który został przyjęty hucznemi oklaskami, poczem Walne Zgromadzenie wyraziło serdeczne podziękowanie i uznanie p. staroście Dr. Döllingerowi za jego przychylne odnoszenie się do wszelkich spraw inwalidzkich, — kierownikowi referatu inwalidzkiego przy Starostwie w Tarnowie por. Giebułtowskiemu, — p. prezesowi J. Bachnerowi, p. Drowi L. Schermantowi, p. prezesowi J. B. Langerowi za ich pracę dla dobra żydowskich ofiar wojny Związku tarnowskiego, wszystkim lekarzom, którzy udzielają bezpłatnych porad lekarskich dla członków Związku tarnowskiego, a w szczególności Dr. J. Fraenklowi, Dr. Bloch-Merzowej, Dr. W. Mandlowi, Dr. A. Goldberger-Mandlowej, Dr. S. Blochowi, Dr. B. Rubinowi za bezpłatne udzielanie porad lekarskich, — oraz apt. Adler i apt. Taubeles za udzielenie zniżki przy zakupnie medykamentów.

Walne Zgromadzenie wyraziło serdeczne podziękowanie Drowi Spamowi za bezpłatne udzielenie porad prawnych żydowskim ofiarom wojny.

Następnie wybrano wydział w następującym składzie: Józef Hochhäuser, Jakób Bloch, Ozjasz Kanarek, Mojżesz Schnur, M. Schlesinger, Gimpel Kalfus, Dorf Eisig. — Komisja rewizyjna: Chaskel Müller, Aron Faber, Abraham Weisenberg. — Sąd koleżeński: Herman Wieder, Engel Dawid, Brand Markus.

Kiedy komornicy przyjmują interesentów?

Na zasadzie § 33 rozp. z 1 grudnia 1932 r. poz. 886/32 Dz. U. R. P. kierownik Sądu grodzkiego p. Dr Brodziński zatwierdził godziny przyjęć dla stron interesowanych przez komorników w dnie wtorkowe i piątkowe od godziny 9 rano do 13 w południe.

W sprawach pilnych przyjmują komornicy osoby interesowane poza godzinami przyjęć.

Godziny przyjęć podadzą komornicy do wiadomości powszechnej na tablicy u wejścia do biura

kilku tysięcy piskląt. I jakże się tu można dziwić, że przy takiej fabrykacji życia pyta się dziecko z kibucu, jak to jest możliwem, by ptaki lęgły się na drzewach bez inkubatorów?!

W najodleglejszym kącie podwórza mieszczą się kurniki wielkie betonowe, mieszczące po kilkaset kur. Wszystkie rasowe, Leghorn, białe z czerwonym grzebieniem. Niedarmo miejsce to stanowi silę atrakcyjną dla złodzieji. Nie dużo pomagają uwiązane psy arabskie, tchórzliwe z natury, umiejące tylko szczekać. Tutaj trzeba się ciągle czuwać.

Stąd wiedzie droga do owczarni. Zdaleka już dochodzi płaczliwy bek owiec. Wyraża jakąś nieutuloną tęsknotę za czemś nieznanem. Może tęsknią za bujną paszą, której im tak bardzo brak. Zima palestyńska jest już u schyłku, tak mało było deszczu, cóż znajdą w lecie dopiero na gołych skałach? Stado 250 owiec leży ścieśnione, ciało przy ciele, szczęki tylko pracują przy żuciu. W osobnym przedziale przeszło 80 jagniąt, tegoroczny przyrost. Zwęszywszy człowieka, rozpoczynają koncertowy płacz, błagając by je dopuścić do odseparowanych na noc matek. Płacz ten gwałtem wypędza stąd człowieka.

Ostatnim punktem do zlustrowania dla szomrów jest „ogródek dziecięcy". Mieści się on w osobnym domu, przeznaczonym dla dzieci. W tym ogródku kwitnie piętnaście „kwiatków" — nowe pokolenie, o całkiem nowej strukturze duszy. Niesłychanie mądre te stworzenia małe, marzą zapewne teraz o tem we śnie, jak to za kilka lat będą już mogły na równi ze swym ojcem prowadzić traktor, co jest ich najdroższem pragnieniem, prawie bez wyjątku. Dziewczątka zaś chciałyby tylko umieć doić i pracować w oborze. Od czasu do czasu zapłacze któreś ze snu, bardziej ruchliwe się odkryje, a że noc chłodna, trzeba je przykryć. Szomrzy i tę miłą funkcję spełniają. Kiedyindziej, gdy dzieci są chore, mają na noc pielęgniarkę.

* * *

Tura jest skończona. Za jakiś czas trzeba ją znowu powtórzyć. W między czasie jest i inne zajęcie. Zjawia się służbowo wizyta policji, raz na tydzień. Należy ją przyjąć, ugościć gorącą herbatą i potwierdzić w księdze, że wszystko w porządku. Dogadać można się tylko z policjantem żydowskim, bo ten drugi, Anglik, zawżdy milczy.

Potem przychodzi czas budzenia ludzi do dojenia, bo już wczas rano musi być mleko w Jerozolimie, odległej stąd o 3 godz. drogi autem.

A wreszcie, po obudzeniu ludzi do kuchni, można złożyć karabin w kącie i skorzystać z czekającego łóżka.

* * *

Za górami szarzeje już świt.

Szyko wyłania się ognista kula, by znowu nad wszystkiem objąć panowanie.

Lekkie mgły unoszą się w górę, oczom ukazuje się malowniczy obraz zielonych pól.

Emek budzi się do pracy...

Merchawja, w styczniu 1933.

K. Fleischer.

Fundusz łańcuchowy Ezry Chalucowej.

P. Inż. Lauterbach złożył 2 zł.
P. Dr Wassermann złożył 2 zł.
P. Kampf Henryk złożył 2 zł.
P. Dr Bloch Szymon złożył 1 zł.
P. Oskar Fuss złożył 1 zł.
P. Maurycy Schwanenfeld złożył 2 zł.

Komitet „Ezry" wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Józefa Schwarza, Arnolda Schwarza, Ozjasza Hauta, Salo Keila, Weissberga Menaszego, Meiera Rosenbauma, Klugmana, Natana Rauchwerga, dent. Schmierera, dent. Kapellnera.



Wykaz puszek ściennych.

Dr Spann 9.61, Wilhelm Spiro 5.—, Grünhutowie 3.45, Dr Maschler 3.—, Henryk Holländer 2.42, J. Pomeranz 2.26, Org. Sjonistyczna 2.05, Dyr. Lieblich 2.—, Samuel Jacob 2.—, Jehoszua Glas 1.81, Szpital Żydowski 1.75, Joanna Klafter 1.61, Samuel Spanauf 1.55, Bcia Rubin 1.52, Dr Schenkel 1.50, Mendel Kurz 1.40, R. Gelb 1.30, Szymon Leiner 1.20, Wolf Götzler 1.17, Giza Beck 1.15, Józef Teller 1.15, Dawid Gross 1.14, M. Blumenkranz 1.10, M. Weisberg 1.07, Szandor Weisz 1.07, Perlberg 1.05, Simche Keller 1.05, Eljasz Gelbwachs 1.04. **Po 1 zł.** Ch. L. Klugman, Naft. Grünspan, Rubin Zweig, Aron Reinhold, Izrael Koch, S. Ch. Korn, Ch. Weiser, S. Schinagel, Izak Kampf, Dr Goldberg, Leon Fleischer 0.87 Lea Wild 0.82, Dawid Lubasch 0.81, Dr Izraelowicz 0.81, Anzelm Feuer 0.80, Sami Wolf 0.76, Wigdor Wiener 0.70, Pesach Schips 0.66, Firma Izraelowicz 0.60, Jakób Abramowicz 0.60, Moses Fries 0.57, Neugasser 0.55, Wilhelm Herzog 0.53, Helena Holzer 0.53, Naft. Argand 0.52, J. Umański 0.52. **Po 0.50** Wallachowa, Meier Lichtinger, Salamon Weltsch, Kalman Gärtner, J. Weisberg, Aron Ciechanowski, Samuel Grünhut, Jojne Körner, Balka Weinstock, Pepi Turnheim, L. Henig, Izak Keller, Händler, Benzion Weitz, Debora Sturm, Moses Leibel, Zauder 0.45, Izrael Bodek 0.42, Guttman Wachskerz 0.41, Guttman Löwi 0.40, Apfelbaum 0.40, Herman Keitelman 0.34, Izak Bruh 0.34, Eisig Heuberg 0.31, Zwi Zwecher 0.30, Majer Rosen 0.30, M. Laub 0.22, Löffel 0.20, L. Schneider 0.11, Dawid Landman 0.10, Izrael Schenkel 0.7.

Puste. S. Padwe, Aron Pfenig, Róża Laszkowitz, Ameis, Mendel Schweber, Abraham Ettinger, Mechel Felber, M. Gersten, Lola Spira, Izrael Berkelhamer, J. Steinbock.

Skarbonki kieszonkowe: N. N. 11.50, p. Wurzlowa 1.60.

Szkoła Jabne na wpis do Złotej Księgi 10.90.

Ślub: Blumenkranz— Fleischer zebrane przez tow. Herzoga i Ciechanowskiego 22.—.

Zamiast telegramu gratulacyjnego na ślub p. Hudesy Reich z p. Judą Markowiczem z Trzebini ofiarują pp. B. Bernsteinowie 2 zł. na ŻFN.

Ogólny wykaz za miesiąc styczeń: Puszki ścienne 47.68, Ndarim 3.—, Akcja Chanukowa 183.70, Złota Księga 37.—, Telegramy 162.—, Śluby 15.80, Kfar Hamakabi 50.—, Różne 66.75. Skarbonki 16.30. Razem 582.23.

Kronika.

Nowy naczelnik Urzędu Skarbowego. W tych dniach objął urzędowanie naczelnik Urzędu Skarbowego w Tarnowie p. Machalski, były naczelnik Urzędu Skarbowego w Podgórzu.

Dotychczasowy naczelnik p. Schindler został przeniesiony do Bochni.

Wydawnictwo „Do Czynu" Kraków, Dietla 81 uprasza wszystkich, którym przesłano jednodniówkę: „10 lat po mandacie palestyńskim", o natychmiastowe przekazanie należytości 75 gr. na konto PKO. 410.422.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu lokalnego org. sjońskiej nastąpił dalszy wybór referentów i członków poszczególnych komisyj. Do komisji administracyjnej „Tygodnika Żydowskiego" zostali wybrani Dr Józef Silberman i Józef Fast.

Wizo. We wtorek 14 b. m. o godz. 5 popoł. urządza Wizo XV-ty podwieczorek towarzyski w klubie sjonistycznym ul. Mickiewicza 6. Referuje **p. Dr Schenklowa** na temat: „Problem świadomego macierzyństwa". Wstęp wraz z garderobą 80 gr. Goście mile widziani.

Oneg Szabat. W piątek 10 bm. odbędzie się oneg szabat o godz. 7 wieczór w lokalu klubu sjonistycznego ul. Mickiewicza 6 z referatem p. Reinholdowej p. t.: O Jeremiaszu.

Tarbut. W poniedziałek 13 b. m. posiedzenie wydziału w lokalu ochronki o godz. 8.30 wieczór.

Kursa Tarbutu. Kurs p. prof. Dr Fuhrerówny odbywa się nadal w tych samych dniach i godzinach,począwszy od niedzieli 12 bm. Kursanci zechcą się punktualnie zgłosić w lokalu dotychczasowym kursów.

Żywy Dziennik Tarbutu. Z okazji Purim zamierza Tarbut urządzić herbatkę, połączoną z żywym dziennikiem. Uprasza się przeto chcących brać udział w żywym dzienniku o przygotowanie materjału i wręczenie go na ręce Dra Feiga lub p. Weinberga ul. Krakowska 20.

Z Bnej Sjonu. W poniedziałek 13 bm. — seminarjum historji sjonizmu.

We środę 15 bm. — seminarjum socjologji Żydów. Referuje tow. Dintenfass na temat: „Zagadnienie antysemityzmu".

We czwartek 16 bm. — referat tow. Izaka Feiwla na temat: „Baruch Spinoza".

Początek seminarjów o godz. 7.30 wieczór.

Kapai. We wtorek 14 bm. posiedzenie zarządu we własnym lokalu o godz. 8.30 wieczór.

Komitet rodzicielski przy szkole Safa Berura urządza w sobotę 18 lutego w sali hotelu „City" DANCING, urozmaicony różnemi niespodziankami. Świetnie zredagowany i salwy śmiechu wywołujący żywy dziennik.

Dochód przeznaczony na kolonję wakacyjną dla dzieci. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp na salę 99 gr., bilet akademicki 75 gr.

Walne zebranie Tow. „Opieka nad żyd. młodz. skautową Haszomer Hacair" w Tarnowie odbyło się w niedzielę 29 stycznia, na którem po sprawozdaniu z całorocznej pracy i udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy wydział, w skład ...rego wchodza: Drowa H. Grünbergowa (prezes), p. Spanauf S. (wiceprezes), p. Korniło (skarbnik), p. Keil (sekretarz). — Skład nowego komitetu będzie podany w następnym komunikacie.

Już tylko kilka dni dzieli nas od Wielkiego Wieczoru Humorystycznego, przygotowanego przez sekcję sceniczną Haszomer Hacair. Bogactwo programu zapewnia udział licznej publiczności.

Z. M. S. R. Menorah. Program pracy na tydzień 10—16 lutego: piątek 10 bm.: Oneg Szabat. W programie aktualja, godz. 7.30 w.; sobota 11 bm.: posiedzenie kierowników Chugów, godz. 5 popoł.; niedziela 12 bm.: Chug demografji żyd., kol. Weindling, godz. 8 w.; poniedziałek 13 bm.: Chug socjologji i ekonomji, kol. Kaufman, godz. 8 w.; środa 15 bm.: Chug palestynoznawstwa, kol. P. Strum, godz. 8 w.

Kradzieże. Dnia 4 bm. zatrzymano Magdalenę Kukułę i Barbarę Byk z Jasła pod zarzutem kradzieży gotówki około 100 zł. na szkodę Zofji Jermuła z Tarnowa. Zatrzymanych oddano do dyspozycji władzom sądowym.

Dnia 5 bm. zatrzymano Józefa Rygłowskiego i Franciszka Żurowskiego za kradzież na szkodę J. M. z Tarnowa.

Dnia 6 bm. zatrzymano Mieczysława Wilczyńskiego i Władysława Kozę z Tarnowa za kradzież obuwia na szkodę Mojżesza Rozenthala w Tarnowie. Rynek, ze sklepu, gdzie sprawcy włamali się i skradli towar wartości około 370 zł. Zatrzymanych oddano władzom sądowym.

Ujęcie poszukiwanych. W dniu 7 bm. policja zatrzymała w gminie Trzemesnej poszukiwanych od dłuższego czasu Józefa Jarosza i Jana Onika za szereg kradzieży. Zatrzymanych oddano do dyspozycji władz sądowych w Tarnowie.

Rzeczy podejrzanego pochodzenia. W wydziale śledczym w Tarnowie znajdują się skórki imitacja sealskinów, pochodzące z kradzieży, na szkodę niewiadomego właściciela. Pokrzywdzony może się zgłosić w godzinach urzędowych do rozpoznania tych skórek.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.
Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.